**Ostatni dzwonek, żeby zadbać o polską szkołę [OPINIA]**

**- Skończmy z masowym rozdawaniem coraz mniej wartych matur i przestańmy próbować kształcić ludzi na pracowników fabryk. Oceniajmy szkoły przez pryzmat atrakcyjności oferty, pozwólmy uczyć przedmiotów zawodowych porządnie i przede wszystkim zadbajmy o tych nauczycieli, którzy jeszcze zostali przy tablicach - Mateusz Krajewski, prezes największej w Polsce fundacji oświatowej analizuje krytyczną sytuację systemu edukacji i przedstawia pomysły na jego ratowanie.**



Mateusz Krajewski, prezes fundacji Ogólnopolski Operator Oświaty (fot. fundacja Ogólnopolski Operator Oświaty)

Przekornie można powiedzieć, że system edukacji w Polsce jest efektywny. Dowody? Oto i one: wystarczy efektywność mierzyć w bardzo prosty sposób: na przykład odsetkiem uczniów zdających egzamin ósmoklasisty i opanowaniem podstawy programowej. Albo poziomem oferty opiekuńczej, czyli zagospodarowania czasu dzieci, kiedy ich rodzice są w pracy. Ba, przykładając taką miarę, można powiedzieć nawet, że efektywność polskiego systemu oświaty jest **bardzo wysoka**.

*- Gdybyśmy przyjęli taką definicję efektywności, to nasze państwo za pieniądze włożone w system edukacji dostaje wynik na oczekiwanym poziomie - twierdzi* ***Mateusz Krajewski****, prezes fundacji Ogólnopolski Operator Oświaty. - Przecież większość ósmoklasistów zdaje egzamin z przyzwoitym wynikiem, a poziom opieki jest wystarczający, bo liczba wypadków w szkołach jest niewielka.*

Tylko czy o taki wymiar i kryteria efektywności powinno w polskiej szkole chodzić? Gdyby rozumieć ją inaczej: jako rozwój, jako poszukiwanie w uczniach talentów i umiejętne kierowanie ich w stronę wykorzystania w życiu i w pracy ich umiejętności i potencjału, ocena będzie zupełnie inna.

**Diagnoza: Nadal próbujemy wychowywać pracowników fabryk**

W ciągu ostatnich 30, może nawet 50 lat, merytorycznie i programowo w polskiej oświacie zaszły stosunkowo niewielkie zmiany. Mentalnie stoimy w miejscu i dalej wychowujemy pracownika fabryki. W pruskim modelu staramy się przekazywać uniwersalną wiedzę wszystkim. Dzisiaj to już się nie sprawdza i nie prowadzi do spektakularnych efektów.

*- Jeśli naszą ambicją jest wychowywanie kolejnych pokoleń, które umieją czytać, pisać, liczyć i formułować proste tezy, to zasadniczo nam się to udaje. Ale czy to tworzy jakiekolwiek zasoby kreatywności, talentu? Nie! – analizuje* ***Mateusz Krajewski****. - Ani system pruski, ani potem radziecki, nie były zainteresowane indywidualnością. Miały wypuszczać kolejne roczniki ludzi uległych, potrafiących przeczytać instrukcje i się do nich zastosować. Najlepiej bez dyskusji. Rzecz w tym, że po 1989 roku nasze myślenie o szkole pozostało w tych ramach.*

Oczywiście, mało który masowy system jest skonstruowany tak, żeby wspierać indywidualności. Jednak z doświadczeń innych krajów wiemy, że jest to możliwe. Tymczasem polska szkoła robi niewiele, by kierować młodych ludzi tak, aby w dorosłym życiu potrafili wykorzystać swoje zdolności. Żeby robili w życiu to, co lubią i byli w tym naprawdę dobrzy. A wtedy skorzystalibyśmy wszyscy. Z naszą gospodarką na czele.

**Inna wizja szkoły podstawowej**

Nawet dzisiaj, w niedofinansowanym systemie, można stworzyć atrakcyjną ofertę szkoły podstawowej. Można ją prowadzić inaczej, w sposób interesujący, rozwijający dzieci i korzystny dla rodziców.

*- Kluczowe jest zapewnienie spokojnych warunków pracy i odciążenie od zbędnych zadań. To organ prowadzący powinien dbać o wsparcie techniczne i administracyjne. Zapewniać pomoc w pozyskiwaniu dodatkowych środków, dobre narzędzia do pracy czy atrakcyjne szkolenia – wylicza* ***Mateusz Krajewski****. - To da się zrobić i nasze szkoły są tego przykładem. Dyrektor z dużą autonomią, fachowiec potrafiący zorganizować funkcjonowanie placówki pod kątem merytorycznym, ma czas, przestrzeń i warunki do zajmowania się rozwijaniem szkoły. Do realizowania ciekawych pomysłów, dbania o jakość i poziom nauki.*

Jak podkreśla prezes fundacji Ogólnopolski Operator Oświaty, jakość szkoły nie powinna być mierzona poziomem zdawalności testów czy egzaminów. Głównym kryterium oceny powinien być poziom zadowolenia uczniów i to, ilu chętnych wskazuje szkołę jako placówki pierwszego wyboru. To, jak jest oceniana przez uczniów i czy chcą do niej przychodzić kolejne roczniki.

*- Jest wiele badań, które pokazują, że jeśli rozlicza się ludzi pod kątem wyniku, potrafią zachowywać się skandalicznie, tylko po to, żeby w określonym momencie mieć określoną cyfrę – tłumaczy* ***Krajewski****. - W szkole nie powinniśmy się skupiać na tej finalnej cyfrze, tylko na sposobie, w jakim ją osiągnęliśmy. Na tym, żeby uczeń się rozwijał, rósł intelektualnie, poznawczo, moralnie. Rozwijał się jako człowiek. Lepiej, żeby wynik był przeciętny, ale proces był stabilny. Dzięki temu szkoły będą kończyć nieporównywalnie lepiej ukształtowani ludzie. Tacy, którzy będą mieć wartościowy punkt odniesienia. Umiejący szanować, wybitnych, przeciętnych i tych, którym trzeba pomóc. Ludzie, którzy potrafią dbać o siebie nawzajem, a nie tylko o to, żeby napisać jakiś test na określoną liczbę punktów.*

W publicznej debacie, jako rozwiązanie finansowych bolączek systemu oświaty, pojawia się pomysł bonu oświatowego. Ta idea tak naprawdę... już działa. Pieniądze w postaci subwencji idą za dzieckiem od dobrych 20 lat. Działałaby jeszcze lepiej, gdyby samorządy, zwłaszcza duże, miały odwagę likwidować placówki, które sobie nie radzą. Tej odwagi jednak brakuje.

*- Żeby ten system zadziałał w pełni, rozwiązanie jest bardzo proste. Trzeba w większej mierze do budowy sieci placówek publicznych dopuścić niezależne organy prowadzące – postuluje* ***Mateusz Krajewski****. - Każdy niesamorządowy podmiot jest pod nieporównywalnie większą presją, żeby zrobić dobrą szkołę. Ile ma w niej dzieci, tyle ma pieniędzy. Tutaj trzeba się ścigać i starać o jakość oferty i przede wszystkim o jakość relacji.*

Tak funkcjonujące szkoły – choć jest ich w Polsce jeszcze niewiele – wcale nie mają gorszych wyników edukacyjnych. Mogą pochwalić się olimpijczykami z każdego przedmiotu. Potrafią wychować profesjonalnych sportowców z sukcesami. A przede wszystkim mają coś, co staje się coraz bardziej wartościową walutą: atmosferę spokoju i szacunku. Na każdej płaszczyźnie.

**Lepiej być szczęśliwym dekarzem, niż smutnym księgowym**

Dziś nie trzeba być naukowcem, żeby robić w życiu rzeczy zaawansowane i potrzebne innym. Takie, które pozwalają dobrze zarabiać i spędzać czas w sposób sprawiający przyjemność. Jednak młodym ludziom w ogóle nie pokazuje się przykładów szczęśliwych i spełnionych osób, które pracują rękami. A przecież tacy ludzie są wokół nas!

*- Jako kraj rozdajemy zdecydowanie za dużo matur. Świadectwo dojrzałości zdewaluowało się do tego stopnia, że nie ma już większego znaczenia na rynku pracy. Coraz mniejszą wartość ma też dla samych maturzystów – przyznaje prezes* ***fundacji Ogólnopolski Operator Oświaty****. - Szkoła mogłaby i powinna przekazać nastolatkom wiedzę praktyczną, pomóc im wybrać sensownie, według zainteresowań to, czym chcą się w życiu zajmować. Lepiej być w życiu szczęśliwym dekarzem, niż smutnym księgowym.*

Zadowolonych, dobrze zarabiających mechaników, hydraulików czy dekarzy właśnie wcale nie trzeba dziś długo szukać. Tymczasem wciąż pokutuje teza, że szkoła branżowa jest karą. Czymś gorszym. Choć powoli zainteresowanie dobrymi technikami i szkołami branżowymi rośnie, w szerszej skali nie są one w stanie stworzyć wystarczająco atrakcyjnej oferty. Problemem szkół technicznych jest też nieaktualność wiedzy.

Tu pojawia się słowo-mantra: pieniądze. Żeby w szkole technicznej chciał uczyć dobry fachowiec, trzeba mu dobrze zapłacić. Nawet jeśli znajdzie się entuzjasta, który chciałby poprowadzić zawodowe warsztaty przez kilka godzin w tygodniu, sprawa rozbija się o kolejną barierę: formalności. Żeby mieć uprawnienia do pracy z uczniami trzeba przejść bardzo żmudny, skomplikowany i zniechęcający proces.

*- To powinno nas skłonić do postawienia pytania: czy nauczyciel zawodu koniecznie powinien być pedagogiem? - zastanawia się* ***Mateusz Krajewski****. - Może rozwiązaniem będzie sytuacja, kiedy klasa ma wychowawcę-pedagoga, który dba o klasę jako grupę, uczy odpowiedzialności i pracy zespołowej, ale kładzenia instalacji, dekarstwa albo hydrauliki uczy fachowiec z tej dziedziny.*

Takie podejście pozwoliłoby osiągnąć dwa efekty. Zamiast nieatrakcyjnych pieniędzy za etat, dobremu specjaliście z określonej dziedziny można zaproponować rozsądną stawkę za godzinę cennych zawodowo warsztatów. Usuwając formalne, biurokratyczne przeszkody przed szkoleniem młodzieży w niewielkim wymiarze godzinowym – być może pod okiem pedagoga-wychowawcy – od razu podnosimy atrakcyjność oferty szkół. A za tym idą uczniowie. Za nimi z kolei – pieniądze.

**Zatrzymać nauczyciela i skrócić drogę do tablicy**

Systemowe rozwiązanie kwestii płac nauczycieli prędzej czy później musi się znaleźć. Ostatnie lata pokazały, że w podbramkowych sytuacjach – a taka właśnie nieuchronnie nadchodzi dla oświaty - udaje się znaleźć potrzebne środki.

Jednak żeby zdolni ludzie chcieli po studiach podejmować pracę w szkołach, nawet pieniądze mogą okazać się za słabym magnesem. Odium, ciążące nad zawodem nauczyciela, odzieranie go z szacunku i prestiżu przez lata zrobiło dużo złego.

*– Już teraz jest przestrzeń, żeby rozmawiać o działaniach pomocowych dla nauczycieli. Żeby próbować zatrzymać w szkołach tych, którym jeszcze chce się uczyć. Zaczynając od spraw najbardziej oczywistych, czyli przeciwdziałających wypaleniu zawodowemu – mówi* ***Mateusz Krajewski****. – W tej chwili nie ma takiego miejsca, w którym nauczyciel mógłby bezpłatnie porozmawiać z fachowcami o tym, jak się czuje, dlaczego tak się czuje i co może z tym zrobić. Superwizja dla nauczyciela jest niesamowicie potrzebna. Również możliwość spotkania się z pedagogami z innych szkół. Rozmowa, wymiana doświadczeń i pomysłów. W tej chwili takie rzeczy są niszowe, lub nikt się tym w ogóle nie zajmuje.*

Pomysłem na taką przestrzeń jest projekt instytucji **Rzecznika Praw Nauczyciela**, nad którym pracuje fundacja Ogólnopolski Operator Oświaty. Oprócz wsparcia zawodowego, emocjonalnego i psychologicznego, projekt obejmuje też obszar poradnictwa prawnego. Na przykład w kwestii wniosków, wszelkich kontroli, ale również relacji w pracy, w tym z rodzicami. Projekt – który zyskał już wstępne zainteresowanie kilku samorządów - miałby być finansowany z grantów i środków unijnych.

*– Trzeba zrobić wszystko, żeby zatrzymać odpływ pracowników ze szkół. Edukacja nie jest już rynkiem pracodawcy, gdzie zamęczonych nauczycieli można było wymieniać na nowych. Dzisiaj prawie nikt nie startuje nawet w konkursach na dyrektorów. Nikt nie chce tej pracy – wyjaśnia* ***Mateusz Krajewski****. – Trzeba zacząć poważnie myśleć o skróceniu ścieżki wejścia do zawodu nauczyciela. Zwłaszcza w przypadku nauczania początkowego. Nie ma dziś żadnego uzasadnienia dla kształcenia nauczycieli na pięcioletnich, jednolitych studiach. Nauczyciel nie musi być magistrem. Powinien być fachowcem od pracy z grupą. Ma być pedagogiem, mieć w sobie trochę miłości do zawodu i dzieci, z którymi pracuje.*

**Czarne chmury na horyzoncie**

Jakość i dostępność systemu opieki nad dzieckiem jest jednoznacznie powiązany z decyzją o posiadaniu dziecka. Dostępność żłobków, przedszkoli i szkół to klucz do rozwiązania fundamentalnego problemu, jakim dzisiaj jest demografia. Tymczasem kryzys już trwa. W oświacie katastrofalnie brakuje ludzi, a ci którzy zostali, stają na głowie, żeby system działał. Tego paliwa nie starczy jednak na długo.

*– Kwestią maksymalnie dwóch lat będzie rozpoczęcie dyskusji o współpłaceniu rodziców za ofertę szkół. Oczywiście podstawa programowa musi być realizowana bezpłatnie, jednak z innych rzeczy będzie trzeba sukcesywnie rezygnować – przewiduje* ***Mateusz Krajewski****. – Za chwilę skończy się też dyskusja na temat indywidualnego dotarcia do ucznia, bo wyczynem będzie jakiekolwiek dotarcie. System zmierza do punktu, w którym woła się trzy klasy do jednego nauczyciela, albo organizuje zajęcia w formie wykładu dla kilkuset uczniów i raz na trzy miesiące zalicza materiał.*

Zdaniem prezesa fundacji Ogólnopolski Operator Oświaty, w całkiem niedalekiej przyszłości może czekać nas szkoła, która będzie ograniczać się wyłącznie do funkcji opiekuńczej. Bo do jej sprawowania nie potrzeba wykształcenia pedagogicznego. A nauczycieli… nie będzie.

*– Dlatego za wszelką cenę musimy zadbać o ludzi pracujących jeszcze w szkołach. O ich warunki pracy i poczucie bezpieczeństwa – podkreśla* ***Mateusz Krajewski****. – Jeśli tego nie zrobimy, zacznijmy już teraz pisać algorytmy, do uczenia dzieci matematyki i wszystkich innych przedmiotów. Będziemy na nie skazani szybciej, niż nam się wydaje.*

Pomysły na opanowanie kryzysu systemu oświaty fundacja Ogólnopolski Operator Oświaty przedstawiła już we wrześniu, podczas XXXI Forum Ekonomicznego w Karpaczu. Kolejną okazją do dyskusji będzie panel „**Kadrowa katastrofa w oświacie. Czy możemy jej jeszcze uniknąć?**” podczas XX Samorządowego Forum Kapitału i Finansów w Katowicach.

W dyskusji wezmą udział przedstawiciele największych polskich miast, odpowiadający za oświatę w Krakowie, Wrocławiu i na Śląsku.

***Fundacja Ogólnopolski Operator Oświaty*** *jest największym w Polsce, niezależnym organem prowadzącym przedszkola i szkoły podstawowe. Od ponad 20 lat wspiera samorządy w realizacji zadań i projektów oświatowych. Fundacja jest organizacją pożytku publicznego, na terenie 6 województw prowadzi obecnie 63 bezpłatne przedszkola i szkoły, w których uczy się ponad 7000 dzieci.*

l Więcej o fundacji: [https://operator.edu.pl](https://operator.edu.pl/pl/)

l Materiały i kontakt dla mediów: <https://operator.edu.pl/pl/dla-mediow/>

\*\*\*

Rozliczając PIT za rok 2022 można wesprzeć projekty realizowane przez fundację Ogólnopolski Operator Oświaty: uruchomienie **Wirtualnej Poradni Pedagogicznej** oraz program **Logopeda w każdej szkole i przedszkolu**. Fundacja pod adresem <https://operator.edu.pl/pl/1-5-procent-podatku-pit/> uruchomiła stronę informacyjną na temat obu projektów i przekazania na ich wsparcie 1,5% podatku. Przez fundacyjną stronę można bezpłatnie rozliczyć się online przez internet, pobrać darmową aplikację do rozliczeń, albo wypełnić i wydrukować aktywne druki formularzy [PIT 28](https://operator.edu.pl/pl/1-5-procent-podatku-pit/formularz-pit-28-za-rok-2022-do-zlozenia-w-roku-2023/) • [PIT 36](https://operator.edu.pl/pl/formularz-pit-36-za-rok-2022-do-zlozenia-w-roku-2023/) • [PIT 36L](https://operator.edu.pl/pl/1-5-procent-podatku-pit/formularz-pit-36l-za-rok-2022-do-zlozenia-w-roku-2023/) • [PIT 37](https://operator.edu.pl/pl/1-5-procent-podatku-pit/formularz-pit-37-za-rok-2022-do-zlozenia-w-roku-2023/) • [PIT 38](https://operator.edu.pl/pl/1-5-procent-podatku-pit/formularz-pit-38-za-rok-2022-do-zlozenia-w-roku-2023/) • [PIT 39](https://operator.edu.pl/pl/1-5-procent-podatku-pit/formularz-pit-39-za-rok-2022-do-zlozenia-w-roku-2023/) • [PIT OP](https://operator.edu.pl/pl/formularz-pit-op-za-rok-2022-do-zlozenia-w-roku-2023/).

Projekty fundacji Ogólnopolski Operator Oświaty można wesprzeć również rozliczając się na platformie Twoj e-PIT oraz w każdej innej formie. Wystarczy w rozliczeniu wskazać **KRS 00000 44866**.